Nr. 348. Dnia 17 grudnia. Środa. Dnia 5 (17) grudnia 1890 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 3-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Łazarza Bisk.
Czwartek: Gracjana B.
Piątek: Darjusza M.
Sobota: Teofila M.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 5.
Zachód „ „ 8 „ 45.
Długość dnia godzin . .. 7 „ 40.
Ubyło „ .. 9 .. 2.

Wschód księżyca o godzinie 12 minut 13 w.
Zachód „ „ 10 .. 21 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 10.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 10 R.

Niedziela: Tomasza Ap.
Poniedz.: Zenona Żołn.
Wtorek: Wiktorji P. M.
Środa: *Wigilja.* Irminy

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268 — Telefon Administr. 571

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Żyrosława, jutro Wszemira.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków kasy zaliczkowo wkładowej kolei nadwiślańskiej. (Kancelarja zarządu kolei, Mazowiecka, pałac Kronenberga—2 po południu.)— Kwartalna sesja zgromadzenia kowali. (Sala magistratu—5 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji V-ej handlowej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Zabawy: Dla członków Towarzystwa resursy obywatelskiej i osób zaproszonych raut muzyczno-wokalny i deklamacyjny. (Gmach resursy na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Koncerty: Mniejszy wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: **Letni:** dziś „Symplicjusz", jutro „Aida" (występ panny Klary Cordier, oraz pp. Aristodemo Sillicha i Maurycego Bruszewskiego); — **Rozmaitości:** dziś „Akrobata", „Mąż śpiący", „Między Scyllą i Charybdą", oraz „Przez wdzięczność"; jutro „Dzienniczek Justysi", „Mąż śpiący", „Między Scyllą i Charybdą", oraz „Przez wdzięczność";—**Mały:** dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Niniche". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 615 kop. 89. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż projekt reformy seminarjów nauczycielskich wniesiony został do rady państwa.

= *Graždanin* dowiaduje się, że wszystkie uniwersytety russkie zaproszone zostały do opracowania programu zjazdu archeologicznego, który ma się odbyć w Wilnie w r. 1893-im.

= Posiedzenie komisji pierwszej Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa. Na posiedzeniu tem prof. dr. H. Hoyer, będzie mówił o sposobach zwalczania mikrobów szkodliwych, a w szczególności chorobotwórczych.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału ekonomicznego w Towarzystwie dobroczynności, postanowiono dopełnić rewizji kas groszowych, istniejących przy niektórych ochronach, zapraszając do tej czynności: p. Leopolda de Ramer w ochronie I-ej, p. Antoniego Rzeszotarskiego w ochronie II-ej, p. Mieczysława Łętowskiego w ochr. III ej, p. Eryka Jachowicza w ochr. IV-ej, p. Aleksandra Czajewicza w ochr. V-ej, p. Stanisława Krajewskiego w ochr. VI-ej, p. Mieczysława Kwiatkowskiego w ochr. VII-ej, p. Franciszka Wąsowskiego w ochr. VIII-ej, p. Seweryna Niedzielskiego w ochr. IX-ej, p. Konstantego Cieleckiego w ochr. XII-ej, p. Franciszka Margasińskiego w ochr. XIII ej, p. Antoniego Rzeszotarskiego w ochr. XVI-ej.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż na dzisiejszem posiedzeniu sekcji handlowej Towarzystwa przemysłu i handlu p. Jan Grzegorzewski odczyta swój referat o handlu ze wschodem, a w szczególności z Persją. Referat między innemi wyjaśnia istotę współzawodnictwa z handlem angielskim, francuzkim i austrjackim, dalej dotyka kwestji ceny towarów, stanowiska Persji w handlu azjatyckim, wymagań kupców, udziela wskazówek praktycznych, mianowicie, gdzie na wschodzie popłaca towar tani, a gdzie drogi i wiele innych cennych informacyj dla naszych kupców i fabrykantów, pragnących zawiązać stałe stosunki handlowe ze wschodem.

= Gwiazdkę urządzoną w sali ratusza na rzecz biednych pod opieką Towarzystwa dobroczynności, zwiedziło osób 3,250, mianowicie: d. 11-go 150, d. 12-go—400, d. 13-go—1,500, d. 15-go—500. Dochód spodziewany w przybliżeniu, po potrąceniu wydatków, wyniesie rs. 2,000

= W dniu dzisiejszym sprzedaż na rzecz kolonij letnich odbywać się będzie w dwóch sklepach galanteryjnych, a mianowicie: p. Brünera (w hotelu europejskim), gdzie sprzedażą zajmą się pp. mecenasowe: Krysińska i Kozanecka, oraz p. Piotrowa Wertheimowa. W sklepie zaś p. Chojnackiego na rogu Chmielnej i Marszałkowskiej zasiądą pp.: Antonina Potworowska, Janowa Lasocka, oraz Wanda i Tola Jarochowskie.

= W podanej w nr. 346 wiadomości o robotach w kościele św. Aleksandra mylnie podanem zostało nazwisko fundatorki okna malowanego, świeżo w tym kościele założonego. Okno to jest darem pani z Trzebińskich Wincentowej Słubickiej.

= P. Jan Bloch przybył wczoraj rano do Warszawy na kilka posiedzeń przemysłowo-finansowych, a w pierwszym rzędzie na zebranie ogólne Towarzystwo kredytowego miejskiego; dziś p. Bloch wyjeżdża znowu do Petersburga, dokąd go powołują sprawy kolejowe.

= Koncert „Lutni".

(*Ciech.*) W obfitym szeregu pieśni, któremi „Lutnia" wczoraj uraczyła swych licznych a wiernych zawsze słuchaczów, znalazły się utwory Szopena i Mendelsohna, Reichardta i Kreutzera, Bizeta i Söderberga, A. Rutkowskiego i St. Tokarzewskiego (dwóch tak przedwcześnie zgasłych pracowników); słowem program odznaczał się rozmaitością, uwzględniającą cały obszar literatury muzycznej.

Ponad temi jednak wytworami natchnienia lub sztuki, zabłysnęła szczerością i prostotą nasza pieśń kolędowa, jakby zwiastun symboliczny tej wielkiej rocznicy, którą za dni kilka obchodzić ma cały świat chrześcjański.

Więc po pełnej namaszczenia pieśni „W żłobie leży", humor ludowy zaigrał kolędą pełną wesołości, a zaczynający się od słów „W tej kolędzie, kto tam będzie, każdy się ucieszy!"

Piosenka ta w wybornym układzie dyr. Maszyńskiego, świetnie przez chór „wypowiedziana", wywołała zasłużoną burzę oklasków, zmuszających do powtórzenia.

Podobnież i kolęda noworoczna „Nowy rok nastaje", stanowiła epizod najwięcej przemawiający do serc słuchaczów.

Obok nader udatnych epizodów chórowych, chociaż nazbyt ograniczających się drobiazgami, wyróżniały się popisy dwóch kwartetów solowych, premjowanych na ostatnim konkursie, oraz pieśń szwedzka „Ptaszyna" Söderberga, prześlicznie wykonana przez p. M. Kotarbińskiego na tle chóru.

W kwartetach solowych widzieliśmy przedewszystkiem dowód tej pracy wewnętrznej, na której zasadza się wartość artystyczna „Lutni".

Do urozmaicenia koncertu niemało przyczynił się poprawny śpiew panny Józefy Zapałkiewiczówny (arja z op. „Tytus" Mozarta, oraz pieśni Schuberta i Schumana) i gra fortepianowa p. Schlözera, który wybrał na popis namiętną sonatę Szopena (B minor z marszem żałobnym) i fantazję z tematów „Halki" Tausiga.

Szkoda tych szczerych, głębokich melodyj Moniuszki w przybraniu tak banalnem błyskotliwej techniki.

Rzecz to niesmaczna i niezasługująca na popularyzację.

Nad program p. Schlözer wykonał „Campanellę" Paganiniego-Liszta.

Wykonawcy wogóle cieszyli się powodzeniem zasłużonem.

= Koncert na cymbałach.

Dwoje węgierskich cymbalistów: Ilka Szistwani oraz Herman Pögöszi wkrótce wystąpią z koncertem w Warszawie.

Solistom towarzyszy kwartet smyczkowy, tudzież fortepjanista Michels.

= Po lodzie.

Grono amatorów jazdy na welocypedach z chwilą zamarznięcia Wisły wystąpi z ciekawym wyścigiem.

Sportsmani zamierzają wypróbować wytrzymałości swoich nóg w gonitwie, której celem będzie Płock.

Dla bezpieczeństwa czterech już zapisanych zapaśników na całej przestrzeni ma być dokonana próba wytrzymałości lodu.

= Sprzedaż zbioru.

Tutejsi zbieracze otrzymali zawiadomienie o rozpoczętej wyprzedaży zbiorów, pozostałych po zmarłym w Paryżu ś. p. Arturze Sztrekowskim.

Na sprzedaż, oprócz wielu innych przedmiotów, wystawiono przeszło 60 obrazów naszych malarzy współczesnych.

Część płócien ma być nabyta przez p. G. z Warszawy.

= Na wywrót.

Przysłowie: *nomen omen* w życiu niezawsze się sprawdza.

Oto np. w tych dniach ogłoszoną została upadłość jakiegoś Izaaka Glücka, wczoraj zaś podczas ciągnienia 5-ej klasy Karol Pech wygrał 2,000 rs.

= Kradzieże.

Z mieszkania dra Frenkla przy ul. Karmelickiej pod nr. 9-ym skradziono futro z kołnierzem bobrowym i różne ubranie wartości 300 rs. — Z zamkniętego mieszkania Rozalji Remiszowej przy ul. Leszno pod nr. 75-ym skradziono 65 rs., 15 guldenów austrjackich i pożyczkę premjową 2-ej emisji ser. 2838 № 6. — Jakóbowi Tarsanowi przy ul. Gnojnej pod nr. 7-ym skradziono różną garderobę wartości 116 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Mirowskiej pod nr. 7-ym Franciszkowi Antosiewiczowi skradziono garderobę wartości 118 rs.

= Kradzież koni.

W ciągu dnia wczorajszego spełniono kilka śmiałych kradzieży koni.

Ze stajni domu pod nr. 51-ym przy ul. Dzikiej Janklowi Bystrowiczowi skradziono parę koni z wozem.

Na rogu ul. Chmielnej i Zielnej skradziono pozostawiony na chwilę bez dozoru faeton, zaprzęgnięty w jednego konia.

Z dziedzińca domu pod nr. 9-ym przy ul. Dzikiej Jakóbowi Branfeldowi skradziono konia z wozem oznaczonym nrem 2,966-ym.

Obrady w Towarzystwie miejskiem.

Już od 5-ej zaroiło się na Włodzimierskiej...

W przewidywaniu natłoku, stowarzyszeni wcześnie przybywali do sali. Co chwila przed gmach Towarzystwa zajeżdżały powozy i dorożki.

Dla uniknięcia tłoku w westybulu urządzono trzy stoliki, przy których przybyli zapisywali się na listę obecności i z rąk członków władz i urzędników Towarzystwa odbierali książeczki z głosami.

Godzina 6-ta. Loża sprawozdawcza zajęta. Sala przepełniona: spotykamy niemal wszystkich wybitniejszych przedstawicieli własności miejskiej.

W sali toczą się żwawe rozprawy o kandydatach, ogółem jednak fizjognomja zgromadzenia rokuje przebieg rozpraw poważny, spokojny. Namiętności, ukryte w kartkach wyborczych, spłyną do urny...

*

O godz. 6½ prezes komitetu nadzorczego, Jan Tadeusz książę Lubomirski, zawiadamiając, że lista obecności obejmuje 343 osób, rozporządzających 550 głosami, otworzył posiedzenie, wzywając obecnych do wyboru przewodniczącego na zebraniu.

Jednomyślnie powołano ks. Lubomirskiego, który, objąwszy przewodnictwo, zaprosił na asesorów pp.: Dziekońskiego, Aleksandra Feista, Aquilino, St. Skarzyńskiego, St. Rotwanda i na sekretarza p. Marksa. Po zajęciu miejsc przy stole prezy

djalnym przez asesorów, prezydujący poddał pod zatwierdzenie przepisy porządkowe.

W kwestji porządku dziennego zabrał głos pan Maciejowski, żądając dopełnienia przepisów porządkowych w ten sposób: jeżeli przy końcu posiedzenia na zebraniu nie będzie się znajdować przynajmniej 50 członków, przedmioty pozostałe do decyzji odroczone będą do następnego ogólnego zebrania.

Bezzasadności takiego żądania w przemówieniu swem dowiódł członek komitetu p. Jan Bloch, poczem przepisy porządkowe poddane pod głosowanie zatwierdzone zostały bez zmiany.

Pierwszą czynością do zdecydowania było sprawozdanie dyrekcji za rok finansowy 1889/90. Sprawozdania na posiedzeniu nie czytano, obecni oświadczyli, że treść im jest znaną; ograniczono się na odczytaniu przez członka komitetu p. Władysława Wołowskiego uwag komitetu nadzorczego i konkluzji, wzywającej:

1) aby ogólne zebranie sprawozdanie Dyrekcji, i bilans zatwierdziło, złożone rachunki przyjęło i z tych dyrekcję pokwitowało.

2) aby ogólne zebranie zatwierdziło włączenie do kapitału zasobowego przewyżki przychodów nad wydatkami w sumie rubli 212,048 k. 67. W przedmiocie sprawozdania zażądali głosów pp. Półkotycki i Bolesław Maciejowski.

Pierwszy poruszył kwestję czysto teoretyczną układania sprawozdań, rozbierał, jak się wyraził, stronę matematyczną i wykazywał, znalezione niedokładności. Ze strony władz Towarzystwa odpowiadali mu pp. Bloch i Makowiecki, a odparłszy zarzuty faktyczne po szczególe, uczynili ogólną uwagę, że rozbiór sprawozdania w ten sposób, jak je krytykuje p. Półkotycki, wymaga koniecznie porównania z księgami buhalteryjnemi, jeżeli więc p. P. napotkał wątpliwości powinien o wyjaśnienie ich udać się do biura dyrekcji, nie zaś występować na ogólnem zebraniu. P. Półkotycki, mając zapewnione szczegółowe wyjaśnienie w biurze, oświadczył, że na nich poprzestaje. Interpelacje p. Maciejowskiego dotyczyła wykazywania wydatków, ponoszonych z procentów od kapitału zasobowego. Żądanie jednak jego ogólne zebranie uchyliło poczem sprawozdanie zatwierdzone zostało.

Z kolei przystąpiono do zbierania głosów na dyrektora w miejsce zmarłego hr. ordynata Zamojskiego, a w tymże czasie członek dyrekcji p. Edward Grabowski odczytał wniosek władz Towarzystwa w przedmiocie zmniejszenia raty kwietniowej 1891 r. Przewyżka kapitału zasobowego z końcem roku finansowego wynosi rubli 200,337 k. 93, dodając pozostałość z roku zeszłego rubli 15,422 k. 79, fundusz z tego źródła powstały uczynił rubli 215,780 k. 72.

Zgodnie więc z § 51 ustawy, władza proponuje zmniejszenie najbliższej raty poborowej w stosunku $\frac{1}{2}$ % od każdej nominalnej pożyczki, co wyczerpie rubli 215,025, pozostawiając w remanencie na rok przyszły rubli 755 k. 72. Wniosek ten bez dyskusji przyjęto.

Z kolei członek komitetu, p. W. Wołowski, odczytał wniosek władz towarzystwa w przedmiocie etatu na rok 1890/1, wykazujący w przychodzie z procentów od kapitału zasobowego rubli 130,375; w rozchodzie: na wynagrodzenie dla władz Towarzystwa, płace dla urzędników i inne wydatki, odnoszące się do kosztów administracji rubli 101,477, więcej od roku zeszłego o rubli 477, wprowadzone do etatu na płace, stosownie do § 81 Ustawy, dla dwóch woźnych sądowych. Przed zatwierdzeniem etatu zażądał głosu p. Artur Bardzki, prosząc o wprowadzenie do etatu pozycji nowej na koszta nowego wydania z dopełnieniami Ustawy Towarzystwa, po wyjaśnieniu, że władze z własnej inicjatywy mają pracą tą zarządzić, etat jednomyślnie zatwierdzony został.

Po zatwierdzeniu etatu przewodniczący oznajmił, że z powodu nieukończenia obliczania głosów na wybór dyrektora, nie może zarządzić wyborów na zastępcę i proponuje, czyby ogólne zebranie nie chciało zmienić porządku dziennego i zdecydować inny wniosek; ogólne zebranie propozycję pzzyjęło, a odczytany przez członka komitetu p. Górskiego wniosek stowarzyszonych o zasiłek dla Towarzystwa dobroczynności jednomyślnie przyjęto.

Następnie, także za wolą ogólnego zebrania, w zmienionej kolei, przyszedł pod obrady wniosek ze strony stowarzyszonych w przedmiocie zaprowadzenia pewnych dogodności przy spłatach pożyczek; odczytany przez p. Al. Makowieckiego projekt, w ogólnych rysach polega na tem: aby Towarzystwo przyznawało pożyczki nowe przed spłatą dawnych i w zastępstwie stowarzyszonego ponosiło koszta tej manipulacji jako to: różnicy kursu listów zastawnych, opłaty hypoteczne i wnosiło pierwszą ratę od mającej się wypłacić pożyczki. Wszystkie te koszta potrąci sobie listami przy wypłacaniu pożyczek.

Opinja władz Towarzystwa w motywach swych zawiera, że dogodność, wypływająca z przyznawania nowych pożyczek, odnosi się głównie do tych, którzy pragną spłacić pożyczkę przed upływem lat 10-ciu, obecnie bowiem po tym terminie, jeżeli wartość techniczna nieruchomości i dochód z komornego podniosą się o 25%, Towarzystwo udziela pożyczki z przeszacowania, korzyść więc wypływa jedynie dla tych, którzy chcą obejść ten przepis i wcześniej uzyskać pożyczki z umorzenia i z nowego przeszacowania budowli. Samo przyznawanie pożyczek przed spłatą, stanowić ma tę dogodność, że stowarzyszony, nie widząc dla siebie korzyści ze spłaty pierwotnej pożyczki, cofnie swe żądanie o wypłatę nowej.

Lecz to uchylenie obowiązującego przepisu, wywołałoby mnóstwo podań o przeszacowanie nieruchomości i bez potrzeby instytucję kredytową zamieniło na biuro szacunkowe.

Co się tyczy zastępowania stowarzyszonych w kosztach spłaty pożyczek i potrącania ich przy wypłatach, to wymagania te nie dadzą się pogodzić z przepisami hypotecznemi, które na pierwszym planie mają prawa wierzycieli hypotecznych, i ci przedewszystkiem pożyczką Towarzystwa mają być zaspokojeni.

Władze Towarzystwa jednak uznają potrzebę ulżenia stowarzyszonym i dlatego wszelkie możliwe ustępstwa, w granicach ustawy, starać się będą wprowadzić, dlatego przy zażądaniu nowej pożyczki przed upływem 10-ciu lat żądać będą spłaty pierwotnej po przyznaniu, po upływie zaś lat 10-ciu—jednocześnie z wypłatą. W odpowiedzi na to stowarzyszony p. Bardzki w obszernem przemówieniu obrazowo przedstawił wszystkie trudności i koszta, jakie ponoszą przy dzisiejszym systemie stowarzyszeni, chcący otrzymać pożyczkę odnowioną z umorzenia. Zastanawiając się nad przyczynami złego i rozwojem instytucji, dowodził, że klęską jest seryjność listów zastawnych, na których tylko giełdziarze zarabiają, prosił więc władze o zbadanie tego przedmiotu i zaprojektowanie zniesienia seryjności listów, bądź przez wykup pierwszych seryj, bądź przez niezakończanie piątej. P. Bloch, przemawiający w imienia władz Towarzystwa, upewnił, że tą sprawą władze się żywo zainteresują i głębsze studja w tej mierze poczynią.

Wniosek stowarzyszonych w przedmiocie ułatwień przy spłatach pożyczek, zgodnie z opinją władz Towarzystwa, uchylono.

W tem miejscu przewodniczący ogłosił wybór p. Aleksandra Makowieckiego na dyrektora i zarządził wybory na dwóch zastępców, oraz 3-ch członków komitetu w miejsce ustępujących pp.: Jana Blocha, Aleksandra Temlera i Antoniego Nagórnego.

Ostatni wniosek pochodził ze strony władz Towarzystwa i zawierał projekt zmiany dotychczasowych warunków licytacyjnych. Główną zmianą, szerzej obchodzącą ogół, jest przyjmowanie na kaucję przy sprzedażach domów, prócz gotówki także i listów Towarzystwa kredytowego m. Warszawy. Zmiana ta wpłynie dodatnio na kurs listów, a przy samej licytacji wzmoże konkurencję i pozwoli otrzymać wyższy szacunek licytacyjny.

W przedmiocie tym zabrał głos p. Powichrowski i, gruntownie uzasadniając swe żądanie, prosił do § 9-go warunków, w którym mowa, że rzeczą kupującego jest sprowadzenie hypoteki i stanu nieruchomości na gruncie, dodać wyraz i jej granic, a nadto, dodanie do warunków § 13-go o nadlicytacji. Proponowane przez adwokata Powichrowskiego dopełnienia przyjętą z małą zmianą w samej redakcji i wniosek zatwierdzony został.

Rezultat wyborów jest następujący:

Na dyrektora p. Aleksander Makowiecki, głosów 553.

Ronikier głosów 112.

Nagórny głosów 15

i kilku innych.

Na zastępców:

Edmund Diehl głosów 338, Apolinary Szmit głosów 231, Mierosławski głosów 151, Frąckiewicz głosów 121, Aquilino głosów 115, Maciejowski głosów 63. Nagórny głosów 51, Ronikier głosów 43, Okoń 38.

Na członków komitetu:

Aleksander Temler głosów 467,

Jan Bloch głosów 463,

Edward Leo głosów 306.

H. Walewski głosów 112

i kilku innych.

Tym sposobem na urzędy do władz Towarzystwa powołani zostali: na dyrektora p. Aleksander Makowiecki, na zastępców p. Edmund Diehl i Apolinary Szmit; na członków komitetu: Aleksander Temler, Jan Bloch i Edward Leo.

Posiedzenie ukończono o godzinie 10½ wieczór.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 18-go b. m., o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się posiedzenie komisji pierwszej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych

— D. 18-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie wyborcze członków sekcji technicznej.

— D. 19-go i 29-go b. m., w urzędzie gminnym Poniemon Pożajtki, w powiecie marjampolskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego szlanowskiego, gubernji suwalskiej, w ilości 20-tu działków od rs. 4,659.

Wieczory teatralne.

Feuillet, Lubowski, Gondinet

Było to na próbie któregoś wznowienia „Miłości ubogiego młodzieńca”, zdaje mi się, w r. 1885-ym w Gymnase.

Zaledwie aktor Lafosse ukazał się na scenie i kilkanaście na niej postąpił kroków—siedzący spokojnie w pierwszym rzędzie parteru Feuillet zaczął nagle mienić się na twarzy, wstawać, siadać, zaciskać pięście, słowem zdradzać najjawniejsze objawy irytacji i zdenerwowania. Wreszcie, nie mogąc wytrzymać dłużej, zrywa się, coś szepcze na ucho dyrektorowi i—zmyka z sali.

Konsternacja, osłupienie, popłoch. Przerażony Lafosse zbiega ze sceny na salę.

— Na litość boską—powiada dyrektorowi—co to się stało, dlaczego Feuillet zemknął?!

— Feuillet zirytowany... uważasz pan... nerwy...

— Może tak ohydnie grałem?

— Przeciwnie, sztuka idzie znakomicie... ale...

— Ale?

— Ale—wybucha dyrektor—pan masz, pan masz... niemiłosiernie skrzypiące buty!!

— Ach!

— A właśnie. Te pańskie *krak, krak, krak* za każdym krokiem... Rozumiesz pan!

Lafosse uderza się w czoło, błaga, by zwrócono Feuilleta napowrót do teatru. Feuillet wraca; wszyscy znów stają na swoich miejscach. Ukazuje się na scenie Lafosse. Już, już Feuillet chce się porwać z miejsca—gdy, o dziwy!... Lafosse stąpa cicho, jak kot, po scenie, skrzypienia ani śladu...

Rozwiązuje się zagadka. Lafosse gra—bez butów.

— Panie kochany!—woła Feuillet—ależ to niemożliwe! Włóż pan napowrót swoje zgrzytające buty! Już ja sam wolę zgrzytać—zębami!

Takim jest Feuillet, gość niegdyś stały u stołu cesarzowej Eugenji, bibljotekarz cesarski, piszący zawsze dystyngowane swoje utwory powieściowe i sceniczne—jak wieść niesie—przy łagodnem świetle lampy, przysłoniętej różowym abażurem, nerwowy, wykwintny a serdeczny.

Gondineta znowu uprzejmość, łatwość w stosunkach i uczynność były przysłowiowe. Napisał mnóstwo sztuk scenicznych, na których przez czas długi stał formalnie teatr *Palais-Royal*, miał niezliczoną ilość współpracowników, a raczej z nieudatnych próbek początkujących autorów stworzył mnóstwo, do dziś dnia grywanych z powodzeniem komedyj jedno- trzy- i pięcioaktowych. On to, cichy, ukryty za firmą Daudeta, scenizował „Nababa”, on poprawiał libretta do najcelniejszych oper, słowem, jak w sądach *cherchez la femme*! tak przez lat dwadzieścia ostatnich mówiono w teatrach paryzkich: *cherchez Gondinet*!

O wystawę swych sztuk nie troszczył się wcale; przerabiał je tylko niemiłosiernie, nawet podczas ostatnich prób. Ale umiał dręczonych aktorów ująć swojem obejściem się, serdecznością, uprzejmością!

Napisał i wystawił autor „Homara” i „Woltyżerów”, niezliczoną ilość dowcipnych, przyzwoitych zawsze i poezją pewną okraszonych prac scenicznych.

Gdyby mu tak zaskrzypiały buty Lafosse'a!

— Panie Lafosse—krzyknąłby mu z parteru—najdroższy panie Lafosse! jeszcze... jeszcze... ruszaj się pan, skrzyp, skrzyp jeszcze — niewymowną sprawiasz mi rozkosz!

A Lubowski?

Lubowski byłby wściekły. Ale niemiałby żadnej pretensji do właściciela niefortunnych butów, tylko—do własnej... złej gwiazdy.

— Słyszysz pan—mówiłby do sąsiada szybko, gestykulując szeroko prawą ręką, a lewą mnąc kapelusz—słyszysz pan... jak skrzypią! Naturalnie—skrzypią; jakże niemiałyby skrzypieć w *mojej* sztuce!

— Ależ, skrzypiałyby i w jakiej innej.

— Tak pan sądzisz? Otóż ja powiadam panu, że skrzypią te przeklęte buty właśnie dlatego, że to moja sztuka. Nie, niema co gadać, one mi sztukę położą. Zobaczysz pan, że one mi zaskrzypią sztukę...

Jakbym widział Lubowskiego w sytuacji Feuilleta. Zrywa się, pędzi za kulisy.

— Panie, zmień pan buty. Pan nie możesz grać w tych butach. Skrzypią, jak najęte!

— To pójdę i zmienię.

— Za nic w świecie! Toby przerwało próbę i opóźniło wystawienie. Siądź pan tu, zdejmij, bierz moje!

— Ale...

Nic nie pomogło. Zamieniono buty. Ba... kiedy w Lubowskiego butach ani kroku postąpić: zaciasne!

— Masz tobie teraz inny *pech*!—woła Lubowski, łapie się za głowę i w największej irytacji wypada z za kulis na korytarz, przed teatr, do dorożki i dopiero w domu

spostrzega się, że ma na nogach buty... bohatera własnej
sztuki.
Lubowski wraca do teatru zupełnie ochłonięty; rozgry-
wa się odwrotna scena z butami, poczem próba idzie
w dalszym ciągu niezmącona już niczem.
Lecz niech nikt nie sądzi, że podobny epizod wywarłby
jakibądź wpływ na usposobienie Lubowskiego-autora i
krytyka względem aktorów; bynajmniej. Lubowskiego iry-
tacje to ogień słomiany, a sąd jego gdy spokojny i pióro
gdy krytycznego pełne atramentu, nigdy nie dają się unieść
nerwom człowieka. Ten właśnie kontrast rozbraja i
charakterystyczną cechę Lubowskiego stanowi.
Takich to autorów trzy jednoaktówki wystawiono
wczorajszego wieczoru po raz pierwszy w Rozmaito-
ściach.
Na pierwszy ogień poszedł Gondineta „Mąż śpiący”.
Pięknie mi—śpiący, skoro dzień i noc włóczy się, polując
po lasach! Ale mniejsza o to...
Elegancki salonik letniej rezydencji francuzkiego wła-
ściciela dóbr pod Paryżem. Złocone meble, *Tygodnik
ilustrowany* na stole, przez otwarte drzwi w głębi widać
ogrodowe partery, po których z ładzącą prawdą chodzi
cień... zapewne chmur płynących po niebie? nie, p. Ła-
dnowskiego, oczekującego na wejście za kulisami.
Sztuka rozpoczyna się... pocałunkiem (p. Ludowa i Tra-
pszówna), rozwija się na tle obfitego śniadania (pp. Ła-
dnowski i Wolski), kończy się zaś dwoma pocałunkami
(p. Ludowa i p. Ładnowski, p. Trapszówna i p. Prażmow-
ski).
P. Ładnowski, „najedzon i napit”, uczuwa potrzebę spo-
czynku.
— Tak—powiada nawrócony—nie rozstaję się już od-
tąd z mundurem mężowskim, to jest ze szlafrokiem!
A szkoda. Tak mu do twarzy w aksamitnym spencer-
ku, w myśliwskim pasie i wspaniałych „getrach”.
Oklaski. Na paradyzie ktoś woła: autor! autor!
Po Gondinecie—Feuilleta „Między Scyllą i Charybdą”.
Jeszcze bardziej elegancki salonik, właściwie jadalny
pokój, w domu zamożnej paryżanki, pani du Vernage. Na
ścianach gobeliny i modne talerzyki, mniej lub więcej por-
celanowe, tumby, dźwigające lampy w abażurach, umeblo-
wanie poważne, na środku stół, zastawiony do obiadu.
P. Wolski tłumaczy p. Noiretównie, że źle wychowywa-
ła córkę swoją, p. Czakównę. Rzecz prosta—alboż p.
Noiretówna miała czas po temu! Gdy na przyszły raz uj-
rzymy p. Trapszównę w roli matki p. Rakiewiczowej, zoba-
czymy wtedy, czy nawet w tej mierze podoła swoim święż-
tym obowiązkom!
Już za podniesieniem kurtyny przeczuwaliśmy, że bę-
dzie obiad. Jakoż zawód nas nie spotkał. Wykwintny
był co się zowie. Nie brakło nawet zda się, zupełnie od-
powiednich dla sztuki, raków *à la borde.aise*. Po co so-
bie żałować!
Gdy sprzątnięto ze stołu, sztuka się skończyła.
Udziału nie brał w niej p. Ładnowski—i słusznie. Zbyt
ciężką byłaby rola wymagająca spożycia w ciągu jednego
wieczoru świadania Gondineta i obiadu Feuilleta.
Oklaski. Ktoś z paradyzu znów woła: autor! autor!
Posyłają mu z parteru składkowy, honorowy afisz.
Lubowski zajął w spektaklu wczorajszym trzecie miej-
sce, ale pod względem premjerowego sukcesu niezawodnio
pierwsze.
Szmer bardzo pochlebny dla autora przeszedł po sali
w chwili podniesienia się kurtyny.
Jesteśmy w skromnem mieszkanku kawalerskiem biuro-
wego urzędnika, p. Marszyckiego. Meble i portjery
w kwiaty, kretonowe, biurko z fotografją pani jego ser-
ca, na stoliku lampa, na środku pokoju wierny sługa
Wojtuś.
Wchodzą i wychodzą różni ludzie z owego mieszkanka,
a co który wejdzie lub wyjdzie, siądzie lub wstanie, sala
wybucha śmiechem.
Nikt nic nie je. Tylko p. Leszczyński każe sobie po-
dać wiśniówki.
Nie zasępia nawet sali ukazanie się na scenie, z wielką
prawdą przez p. Narkiewicza odtworzonego... komornika.
Po tej jednej figurze wszyscy, nie zaglądając do afisza, ża-
dnej nie mają wątpliwości, że to sztuka naszego autora.
Oklaski, kilkakrotnie przerywające akcję sceniczną,
prowadzoną przez pp. Tatarkiewicza i Szymanowskiego
z niesłabnącą werwą i humorem, wywołały po zapadnię-
ciu kurtyny raz, drugi i trzeci artystów. Autor, pomimo
wywoływań, nie ukazał się na scenie.
A jednak „przez wdzięczność” za tak gorące przyjęcie
„Przez wdzięczności” należało może to uczynić. *J.*

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Władysław Liczbiński,

urzędnik dr. żel. wiedeńskiej,

opatrzony św. sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej choro-
bie, zmarł w dniu 15-ym grudnia r. b., przeżywszy lat 20.
Pogrążeni w żalu siostry i bracia zapraszają krewnych i przy-
jaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dziś, tj. dnia
17 grudnia, o godzinie **11-ej** przed. połud. w kościele św. Pio-
tra i Pawła na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok
w tymże dniu i z tegoż kościoła po skończonem nabożeństwie,
na cmentarz powązkowski. —4402—

† W poniedziałek, to jest dnia 15-go grudnia, o godzinie
11-ej wieczór, powiększył grono aniołków ś. p. **Zygmuś
FERENCOWICZ**, ukochany synek Stefana i Stefanji
z Rejnchardów, przeżywszy rok i osiem miesięcy. Wyprowa-
dzenie zwłok nastąpi w dniu dzisiejszym, t. j. we środę, o go-
dzinie **11**-ej przed południem z domu № 20 przy ulicy Złotej,
na cmentarz powązkowski. —4403—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Londyn 16-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—
Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tro-
nu russkiego przybył wczoraj zrana wraz ze swem
Wielkoksiążęcem otoczeniem do Adenu, gdzie przy-
jęty był uroczyście przez rezydenta angielskiego.
Wczoraj wieczorem Jego Cesarska Wysokość miał
udać się w dalszą drogę. (*Aj. półn.*)

Petersburg 16-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—
Graždanin podaje, jako pogłoskę, że Jego Wyso-
kość Książę Oldenburski ofiarował rządowi swój
zakład medycyny eksperymentalnej. Książę pozo-
staje nadal kuratorem zakładu.

Petersburg 16-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—
Przybył tu dzisiaj książe Mikołaj luksemburski dla
notyfikacji wstąpienia na tron swojego brata. (*Aj.
półn.*)

UGODA CZESKO-NIEMIECKA.

Wiedeń 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—
Dzisiejsze milczenie lewicy podczas rozpraw nad
budżetem prowizorycznym, uważanem jest za dowód
wielkiego taktu i praktycznego zmysłu. Milczenie
młodoczechów przypisują trwodze, jaka zapanowała
w tym obozie wobec groźnych słów cesarza wypo-
wiedzianych do burmistrza Szolca.

UPADEK RIEGERA.

Praga czeska 16-go grudnia. (*Tel. pryw.
Kur. War.*)—W wielu domach wyjmują z ram wize-
runki Riegera i zastępują je kartkami z napisem: „Tu
znajdował się niegdyś portret dr. Riegera, byłego
przewódzcy ludu czeskiego.”

NOWE STRONNICTWO

Praga czeska 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur.
W.*)— Program zjednoczonego stronnictwa narodo-
wego zastrzega całość i niepodzielność krajów ko-
rony św. Wacława, domaga się ścisłego równoupra-
wnienia i rozwoju swobód politycznych. O solidar-
ności słowiańskiej niema w programie mowy.

SLUBY MONARSZE.

Berlin 16-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) —
Wiadomości o związku małżeńskim pomiędzy księ-
ciem Krystjanem duńskim, a księżniczką pruską
Małgorzatą nabiera coraz więcej prawdopodobień-
stwa.

PRZECIW EMIGRACJI.

Poznań 16-go grudnia (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—
Wobec spodziewanej na Nowy rok licznej emigracji
ludu do Brazylji, zebrali się w Kruświcy w sobotę
obywatele obu narodowości i uchwalili, kładąc winę
emigracji ludu z Królestwa na pruskie prawa bani-
cyjne, wnieść petycję o zniesienie tych praw; dalej
udać się do naczelnego prezesa, aby wyjednać u
władz wyższych rozporządzenie: 1) od każdego wy-
chodźcy ma być przy wsiadaniu na okręt odebrane
świadectwo z landratury, wyjaśniające, iż okaziciel
tegoż zadosyć uczynił swoim obowiązkom służbowym,
gminnym itd.; niemający takiego świadectwa ma być
cofnięty; 2) tylko tacy emigranci z Królestwa ma-
ją być przez Niemcy przepuszczani, którzy wylegi-
tymują się paszportem russkim, a to dla odróżnienia
ostatnich od pierwszych; 3) władza raczy zezwolić
na przyjmowenie robotników z rodzinami z Króle-
stwa, tak jak było dawniej, do służby nietylko na
sam najem. W przybliżeniu obliczono, że w okoli-
cy Kruświcy ubędzie od Nowego roku około 30%
robotnika.

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—
Alliance israélite ogłasza ostrzeżenie przeciw emi-
gracji żydów do Ameryki.

ZAKONY WE FRANCJI.

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—
Ruch mający na celu pogodzenie się monarchistów
z rzecząpospolitą jako rządem faktycznym, osłabnął
skutkiem stanowiska zajętego przez rząd wobec
wniosku Brissona, żądającego ściślej kontroli podat-
kowej nad majątkiem kongregacyj religijnych. Rząd
dowiódł przy tej sposobności, że trwa w usposobie-
niach wrogich dla kościoła katolickiego a zapowiedź
nowej ustawy o zakonach budzi żywe obawy w ko-
łach katolickich Francji. Wobec tego postanowio-
no stawiać i nadal otwartą opozycję rządowi i nie
łączyć się z żadną frakcją republikańską. Pisma ra-
dykalne wykazują, że majątek nieruchomy zako-
nów wynoszący 42 milj. fr. w r. 1850-ym, wzrósł
obecnie do 900 milj.

SPRAWA PADLEWSKIEGO

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—
Dziennikarz Jerzy Labruyère i pani Duc Quercy,
którzy dopomagali Padlewskiemu do ucieczki, are-
sztowani dzisiaj zrana. (*Aj. półn.*)

ZAMIEC.

Rzym 16 go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—
Kolej z Rzymu do Sulmony musiała wstrzymać ruch,
ponieważ tor pokryty śniegiem pięciometrowym.

SPRAWA PARNELLA.

Londyn 16-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—
Miasto Edymburg udzieliło Parnellowi obywatel-
stwa honorowego. (*Aj. półn.*)

ROKOSZ INDJAN.

Waszyngton 16-go grudnia. (*Tel. pr. K.
W.*)— Naczelnik rokoszów indyjskich Sitting Bull
w walce z policją Unji zginął wraz z synem. (*Aj.
półn.*)

Wiedeń 16-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) —
Przybył tu dzisiaj następca tronu luksemburskiego,
książę Wilhelm, celem notyfikacji wstąpienia na tron
swojego syna. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—
Wkrótce nastąpić ma nominacja nowych parów.
W liczbie ich znajdą się: hr. Andrzej Potocki i Zeit-
hammer.

Wiedeń 16-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—
Rokowania o fundację Hirscha zahaczają się jesz-
cze o jeden punkt. Wysłano do Hirscha zapytanie;
jeżeli się zgodzi, fundacja będzie zatwierdzoną.

Berlin 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.* —
Sprawa nominacji ks. dr. Leona Mieczkowskiego na
arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego odeszła
już do Rzymu. Stanowczej nominacji spodziewać
się należy.

Berlin 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Widoki nowego projektu dotyczącego zużycia fun-
duszów obrocznych zdają się według *Germanji* nie
być niepomyślnemi: Propozycja uczyniona z kompe-
tentnej strony kościelnej, będzie może uznaną także
ze strony państwa, jako główna podstawa do dal-
szych pertraktacji. Projekt zgodny jest z duchem
sprawiedliwości, zawiera stosowny środek na poko-
nanie praktycznych trudności przy jego wykonaniu
i tylko przy wielkiej tendencyjności może być zwal-
czany przez dawnych zwolenników kulturkamfu.

Berlin 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—
Książę Wilhelm luksemburski notyfikował cesarzo-
wi Wilhelmowi na uroczystem posłuchaniu wstąpie-
nie na tron swojego ojca. W obiedzie na cześć jego
wydanym uczestniczył hr. Moltke.

Luksenburg 16-go grudnia. (*T. pr. K. W.*)—
Wielki książe Adolf wyjechał dzisiejszej nocy do
Niemiec.

Bern (w Szwajcarji) 16-go grudnia. (*Tel. pr.
Kur. War.*) Rada związkowa, wydaliła z Szwajca-
rji siedmiu anarchistów za propagandę. Niema mię-
dzy niemi osób russkiej narodowości. (*Aj. półn.*)

Rzym 16-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) —
Ojciec św. ma się lepiej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16 go grudnia. *(Tel. pryw. Kurjera Warsz.)* — Giełda dzisiejsza była usposobioną mocniej. Większa obfitość gotówki na targu pieniężnym wpłynęła dodatnio na nastrój zebrania i pobudziła koła finansowe do ożywienia ruchu na targu weksli na Londyn, Paryż i Wiedeń i połączone z tem operacje arbitrażowe wywarły również jaknajlepsze wrażenia na giełdzie. Ruble były dziś kupowane dość chętnie i wykazują korzyści. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały około godz. 1-ej i w chwili urzędowego zamknięcia posiedzenia 232.25, a następnie 232.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w tranzakcjach gotówkowych o 1 m. 60 fen., a w dostawowych o 1 m. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 m. 45 fen., krótki Petersburg o 1 m. 40 fen., długoterminowy zaś o 1 m. 30 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej również, krótkie o 30 fen. (176.80), długie o 40 fen. (175.30). Listy zastawne ziemskie spadły o 10 kop., a listy likwidacyjne o 50 kop. Pożyczki wschodnie poprawiły się o 60 kop. Bez zmiany notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie, obie pożyczki premjowe russkie i 6% ruskie renty złote, uległy zniżce, a kupony celne doznały poprawy. Akcji kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne tańsze o ¼%. Żyto było dziś silnie zaofiarowane i oddawane niżej o 25 fen. w towarze gotowym, i o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 16 go grudnia. *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. rus. w tr. nst.	232.60	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	232.10	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	231 60	Weksle na Lon. kr.	20.30
Wek. na Petersb. dług.	229.80	„ „ dł.	30.13
Bil. ban. russk. na dost.	232 50	Żyto w tow. gotow	181.—
Wschodnia poż. II em	75.70	Żyto na wiosnę	170.75
Listy zast. serii I-ej	70.10		

Kursa z 15-go grudnia 231.—, 230.65, 230 20, 228.50 231.25, 75.10, 70.20, 166.60, 181.25, 171.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 16-go grudnia. Usposobienie targu w ogóle było w dniu dzisiejszym słabe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy, wyborową sprzedawano po 5.85, białą po 5.70, pstrą po 5.60 do 5.65. Dowozy żyta nieco większe, wynosiły 900 korcy, wyborowe ziarno nabywano po 4.85, średnie po 4.35 do 4.55. Owsa dostawiono tylko 150 korcy, nabywano na detal po 2.30 do 2.50 stosownie do gatunku. Siano i słoma w niewielkich ilościach, siano kupowano po 30 i 37½ kop., słomę po 20 i 25 kop. za pud.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Warszawski rynek okowiciany trzyma się wciąż na tym samym poziomie cen. Tydzień ubiegły nie przyniósł również zmian żadnych, a podniesienie ceny przez warszawskie Towarzystwo oczyszczania i sprzedaży spirytusu pozostało bez wpływu na targ ogólny. Dowozy są normalne i odpowiadają zapotrzebowaniom. — W Hamburgu słabo. Ostatnio notowano: na grudzień 36¼ mar. w zaofiarowaniu, na grudzie-styczeń 36 mar. w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj 35 mar. w zaofiarowaniu, na maj czerwiec 35¼ mar. w zaofiarowaniu.

Łój sprzedawano na beczki pojedyncze po rs. 4.30 za pud, przy żądaniu rs. 4.35.

Toruń dnia 13-go grudnia.—Pszenica bez zmiany, 126 funt. pstra 181 mar., 128 f. jasna 185 mar., 130 funt. jasna 188 do 188 mar. Żyto niżej, 122 funt. 162 mar., 124/5 funt. 168 mar. Jęczmień browarny 147 do 156 mar., na paszę 119 do 124 mar., groch na paszę 120 mar. do 122 mar. Owies 133 mar. do 139 mar. Wszystko za 1,000 kilogramów franco kolej wiącznie z ciem. Makuchy rzepakowe 5.20 do 5.25 mar. Makuchy lniane 5.60 do 5.65 mar. Otręby pszenne miałkie 4.20 mar. do 4 25 mar., jasne średnie 4.30 mar., 4.35 m., grube 4.25 m., 4.40 mar. Otręby żytnie 4.45 mar. do 4.50 mar. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

TABELA WYGRANYCH
w szóstym dniu ciągnienia V-ej klasy 155 ej Loterji klasycznej.

Dnia 16-go grudnia 1890-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.
49	200	13628	400
83	1,000	13914	400
467	2,000	15300	1,000
985	2,000	16041	200
2103	200	16466	1,000
2613	400	16800	200
3397	400	17529	400
4312	400	17737	200
5410	4,000	18612	200
6127	400	21193	1,000
8318	2,000	22558	200
9444	200	23194	1,000
9580	400		

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

2828	7283	12954	20771
4044	8694	13854	21189
4703	8907	16433	21477
5154	9906	17797	
6771	10584	19017	
7234	12692	19333	

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

17	2066	4012	6223	8020	10263	12829	15425	17443	19650	21745
82	2121	34	77	27	10300	98	56	17504	60	78
134	26	50	6334	64	1	12906	15528	18	82	95
253	28	4263	38	86	41	13054	34	27	19716	21816
59	57	96	40	8105	50	59	39	33	75	31
97	2216	4348	6436	16	10525	92	15623	38	80	86
306	2339	70	37	72	44	13110	33	57	19816	95
459	53	86	52	81	10674	26	38	59	81	21929
65	70	4417	79	8233	86	13222	50	17659	19901	92
92	2411	32	6514	70	10751	23	52	88	6	22000
510	26	79	48	8312	68	48	70	17730	17	48
30	89	4508	53	48	87	66	86	41	81	69
54	2517	12	64	59	10800	13340	89	46	83	75
94	39	18	78	62	11084	86	15710	17869	20041	81
619	62	58	6608	83	11184	13538	33	87	45	22117
51	2602	75	90	94	11253	59	55	17917	46	22266
705	32	4684	6787	8412	76	64	90	37	20115	93
20	38	4710	6836	68	90	73	15850	55	31	22373
76	44	4864	46	8528	11308	97	84	72	88	22403
836	59	70	56	93	23	13711	15982	76	20211	35
46	95	4955	64	8639	45	24	16017	18011	27	41
56	96	75	73	57	52	13833	19	20	20335	64
57	2706	5042	82	8715	80	39	32	21	40	86
92	8	65	98	54	11410	85	47	58	45	90
915	66	5138	6925	97	79	88	16220	61	20406	22509
44	2833	64	35	8814	11564	99	24	74	7	30
1014	36	94	68	71	95	13994	54	18121	70	43
41	72	5208	7022	8948	11644	95	16385	27	78	48
56	2933	36	51	63	69	14054	16426	31	20503	99
76	3005	86	58	9023	71	68	16508	33	62	22618
84	54	98	59	9150	84	14120	9	36	63	44
1168	62	5320	82	9210	11704	26	42	56	75	22749
1202	3102	5483	7104	17	92	64	72	97	76	55
28	4	5582	19	9312	11816	14218	16616	18250	20618	22858
38	55	38	51	88	32	28	29	18598	58	23011
49	70	50	53	9411	41	96	42	18699	59	53
65	95	54	76	23	11953	14348	81	18704	20796	61
1328	3220	57	7219	30	57	93	90	91	20857	79
1423	22	69	7301	95	61	14413	92	18868	73	91
86	71	5687	45	9502	12020	14581	16721	85	88	92
1574	3329	5709	72	17	55	14608	32	18951	21010	23106
1653	3400	19	83	25	12326	25	92	65	24	26
62	19	26	7408	58	55	82	16803	19008	44	35
1704	3519	55	38	62	85	14717	11	22	87	49
40	22	72	88	86	95	87	23	93	21199	50
1827	30	5877	7536	99	12348	14800	40	19120	21215	99
39	35	86	69	9642	12449	85	41	65	20	23225
76	3600	5919	70	95	64	95	48	19229	82	55
81	55	29	73	9769	83	14938	51	48	96	23300
83	64	90	81	82	12547	48	57	19336	21330	46
1901	3721	94	7611	9842	48	51	16940	42	52	74
32	53	6002	35	85	54	89	46	47	73	80
42	96	5	63	90	12623	94	54	51	92	23453
73	3820	63	7709	9938	30	15010	17008	54	21409	97
80	27	74	7815	10048	73	45	53	90	14	
99	29	6132	7930	10157	12754	15106	17121	97	21598	
2005	45	54	59	85	62	22	17219	19401	21605	
13	3948	57	61	88	81	15359	80	27	14	
52	54	46	89	10214	92	99	17345	19531	80	
59	88	69	8011	56	97	15420	17423	51	21707	

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
I) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
I) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	8 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	8 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 a.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Декабря 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)